



Wspomnienia o śp. Irenie Dudek

śp. Irena Dudek zd. Brochocka

Urodziła się w 1931 roku w Wereskowie, majątku rodziców w okolicach Nowogródka. Najmłodsza z czworga rodzeństwa, traci ojca w wieku 11 lat. Wspólnie z rodziną w dramatycznych okolicznościach ucieka w ostatniej chwili przed wkraczającymi do Polski wojskami sowieckimi. Przez Litwę, Finlandie i Szwecję, przedostają się do Anglii. Smutne dzieciństwo w Szkocji. Rodzina jej przyjeżdża w 1948 roku do Kanady, gdzie kupują farmę w okolicach Sutton. Po wyjściu za mąż w 1955 roku osiedla się w Roxboro w skromnym domku, gdzie mieszka aż do śmierci. Zostaje wdową mając 50 lat. Jedyne dziecko wstępuje do wojska kanadyjskiego i odbywa służbę w siłach pokojowych na Cyprze i w Bosni. Wozi pod ostrzałem transporty do odciętego Sarajewa. W tym samym czasie, podczas wojny na Bałkanach, pani Irena cały swój czas poświęca dzieciom w Polsce.

Pani Irena była filarem „Koła Pomocy Rodzinom Wielodzietnym w Polsce”, które wysyła paczki z ubraniami dla 900 dzieci z biednych rodzin wielodzietnych. Oddaje cały swój dom na gromadzenie rzeczy na wysyłkę, przygotowuje paczki, pierze i dobiera kurtki, spodnie i buty dla każdego dziecka. Przed jej domem są pakowane niezliczone ilości paczek. Bierze również udział w organizowaniu bazarów na rzecz Komitetu Pomocy Dzieciom. Prowadzi tam tzw. „Stół Darów”, na który wcześniej kupuje za własne pieniądze różne rzeczy na innych bazarach. Organizuje również kuchnie bazarową. W jej własnym domu organizuje krojenie buraków na barszcz i przygotowuje inne dania, takie jak flaki.

Dodać tu należy, w tamtych czasach nie było jeszcze w Polsce tanich sklepów z używaną odzieżą, nie było pomocy z Unii Europejskiej, gdyż Polska jeszcze do niej nie należała, i nie było jeszcze 500 zł na każde dziecko.

Pani Irena pomaga też rodzinom nowoprzybyłym do Kanady. Służy im radą w jaki sposób zaadoptować się do życia w nowej ojczyźnie. Z ramienia organizacji "Posiłki na kółkach" na West Island, rozwozi swoim samochodem posiłki dla ludzi chorych i w podeszłym wieku.

Jednocześnie gra świetnie w tenisa, jeździ całą zimę na nartach i gra w brydża. Prawdziwy człowiek przez duże "C" i wielka społeczniczka, która tyle czasu poświęciła dla innych. Cześć jej pamięci.

Byli członkowie „Koła Pomocy Rodzinom Wielodzietnym w Polsce” i przyjaciele.